

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 16 września 2015 r. M. G. (1) spotkał się ze swoim kolegą D. T., z którym spożyli do dwóch piw. Przechodząc w godzinach wieczornych obok salonu z automatami do gier losowych w L. na ul. (...), zauważyli kolegę O. K.. Chcieli go uprzedzić, by nie grał. M. G. (1) wszedł do środka i zobaczył D. P.. W salonie znajdował się wówczas również S. J. – kolega O. K. i znajomy D. P. R. U.. Pokrzywdzony przywitał się z obecnymi przez podanie ręki i zapytał oskarżonego dlaczego wcześniej zaczął go podczas dożynek. Wówczas D. P. zaatakował pokrzywdzonego, uderzając go ręką w twarz. Napadnięty przewrócił się i upadł z twarzą skierowaną do ziemi. Wówczas napastnik przytrzymał go ręką na podłodze, wyjął z kieszeni nóż kuchenny z czerwoną rączką zadał mu nim cios w kark. Rana w sposób widoczny krwawiła.

D. T. wybiegł z salonu gier i zaczął uciekać. Oskarżony szybko go dogonił i uderzył go tył szyi, tak że zaatakowany upadł zamoczony. Gdy się ocknął, nie widział już oskarżonego.

W międzyczasie M. G. (1) wybiegł na zewnątrz salonu, zaczął krzyczeć, co oskarżony mu zrobił i czym dostał. Sądził, że został zaatakowany paralizatorem. Wówczas podbiegł do niego D. P. i z odległości półtora metra rzucił półlitrową butelką od piwa w pokrzywdzonego, trafiając go w twarz. W butelce znajdowało się piwo, gdyż pokrzywdzony został nim obłany na skutek uderzenia. Oskarżony, będąc już na dworze, powiedział również, że zabije M. G. (1), J. S. i D. T.. M. G. (1) przestraszył się tej groźby. Podobnie D. T., któremu M. G. (1) przekazał, że oskarżony jemu również groził. Oskarżony chodził w pobliżu i gdy wykonał ruch jakby chciał wrócić do pokrzywdzonego drogę zastąpił mu B. P. (1), który zaalarmowany hałasem przyszedł z W. M. z pobliskiego parku. Pierwszy z nich polecił oskarżonemu, aby się oddalił, co ten uczynił. O. K., który wcześniej na chwilę oddalił się z miejsca zdarzenia wraz z S. J. i nie widział momentu rzutu butelką, zadzwonił po pogotowie i (...).

Oskarżony w czasie zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu i środków odurzających.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 206-206v, 296-298 akt śledztwa; k. 85-87v, 195 akt sądowych; zeznania M. G. (1) – k. 102, 104, 111-112, 114, 195 akt sądowych; zeznania O. K. – k. 107, 112v-113v akt sądowych; zeznania S. J. – k. 122, 137-138 akt sądowych; zeznania W. M. – k. 125, 139-140 akt sądowych; zeznania B. P. (2) – k. 128, 141-143 akt sądowych; zeznania D. T. – k. 132v-133, 145-147, 195; częściowo zeznania R. U. – k. 134v-135, 148-150)

M. G. (1) udzielono pierwszej pomocy w szpitalu w W., zaopatrzone mu ranę na karku oraz skierowano go do Uniwersyteckiego Centrum (...) w G., gdzie w Klinice (...), gdzie był leczony chirurgicznie.

W wyniku zdarzenia z 16 września 2016 r. M. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kąta żuchwy po stronie lewej z przemieszczeniem, złamania kości nosowej bez przemieszczenia oraz ran ciętych skóry twarzy i ucha lewego. Obrażenia jakich doznał pokrzywdzony naruszyły czynności narządu żucia na okres dłuższy niż 7 dni.

(dowód: dokumentacja lekarska – k. 157-166 akt śledztwa; opinia sądowo-lekarska – k. 196; zeznania M. G. (1) – k. 102, 104, 111-112, 114, 195 akt sądowych)

Koszty leczenia M. G. (1) w Uniwersyteckim Centrum (...) w G. wyniosły 8.405,50 zł. Szpital obciążył nimi pokrzywdzonego, gdyż nie posiadał aktualnego ubezpieczenia zdrowotnego. M. G. (1) nie został obciążony kosztami leczenia w Szpitalu (...) w W..

(dowód: zeznania M. G. (1) – k. 102, 104, 111-112, 114, 195 akt sądowych; faktura VAT – k. 176; pismo ze szpitala w W. – k. 188)

W dniu 19 września 2015 r. około godz. 9.00-10.00 rano D. P. odwiedził zakład fryzjerski T. A., zapłacił za strzyżenie, mówiąc że przyjdzie później, a płaci teraz, gdyż potem może nie mieć pieniędzy. Po południu, pojawił się ponownie u fryzjera i został ostrzyżony. T. A. zwrócił uwagę, że oskarżony był pod wpływem alkoholu.

(dowód: zeznania T. A. – k. 235-236 załącznika C; częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 206-206v, 296-298 akt śledztwa; k. 85-87v, 195 akt sądowych)

W międzyczasie oskarżony pojawił się w salonie z automatami do gier, w którym pracowała P. M. w towarzystwie (...). Potłukł butelkę z piwem wyrzucając ją przez barierkę, podpałał patyczki zapachowe, mówił że wyniesienie automaty do gier. P. M. przestraszyła się go i zadzwoniła po właścicielkę A. R.. Gdy ta ostatnia przyjechała na miejsce, oskarżonego już nie było.

(dowód: zeznania A. R. – k. 78v, 88v-89v akt sądowych; zeznania P. M. – k. 43-45v, 90-91 akt sądowych)

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych D. P. spotkał przypadkowo na ulicy w L. R. B.. Oskarżony kiwnął, by do niego podeszedł i poprosił, by dał mu przynajmniej 5 złotych na „maszynę”. Chodziło o możliwość zagrania na maszynie losującej w salonie gier. R. B. odmówił, podając że nie ma pieniędzy. Obaj szli w górę ulicy (...) i w tym czasie oskarżony wielokrotnie ponawiał prośbę o pieniądze. Pokrzywdzony w końcu ustąpił, lecz ponieważ nie miał drobnych, udał się do salonu gier mieszczącego się piętrze budynku przy ul. (...), aby rozmienić posiadane 50 zł. W środku, w pomieszczeniu socjalnym, były P. M. i E. G. (1). P. M. powiedziała, że nie ma pieniędzy, zaś E. G. (1) wzięła 50 zł od pokrzywdzonego i poszła do samochodu aby je rozmienić.

W tym momencie D. P. stanął na wprost R. B. w odległości około pół metra. Sięgnął ręką do tylnej kieszeni spodni, z której wyjął składany nóż i przyłożył go do gardła pokrzywdzonego – nóż z ostrzem był ułożony równolegle poniżej brody na wysokości grdyki. W tym samym momencie oskarżony powiedział „ja chcę te pięć dych”. Widziała to P. M.. R. B. obawiał się w tym momencie o swoje życie, tym bardziej, że wyczuł od oskarżonego woń alkoholu, ponadto napastnik był silnie pobudzony, agresywny, jego oczy sprawiały dziwne wrażenie, jakby był po zażyciu narkotyków. Zanim do salonu powróciła E. G. (1), D. P. schował z powrotem nóż do kieszeni. Mężczyźni przemieścili się z pomieszczenia socjalnego do sali z automatami, a P. M. zamknęła się w pomieszczeniu socjalnym. Po chwili wyszła, ale nie widziała momentu przekazywania pieniędzy. R. B. otrzymał pięć banknotów po 10 złotych. Widząc, że oskarżony schował nóż, pokrzywdzony, mimo że nadal bał się napastnika, poczuł się trochę pewniej i dał mu tylko 20 zł. Oskarżony nadal twierdził, że chce 50 zł, lecz R. B. powiedział, że nie da mu więcej pieniędzy. D. P. zaczął grać na maszynie losującej, zaś R. B., korzystając z okazji, że oskarżony jest zajęty, opuścił salon. Był bardzo roztrzęsiony w wyniku tego zdarzenia i po powrocie do domu uznał, że o całym zdarzeniu należy powiadomić Policję.

(dowód: zeznania R. B. – k. 2-4, 11-14, 146-147 załącznika C; zeznania A. R. – k. 78v, 88v-89v akt sądowych; zeznania P. M. – k. 43-45v, 90-91 akt sądowych; zeznania E. G. (2) – k. 98v-99, 109v-110 akt sądowych)

Salon gier w L., przy ul. (...), w którym miał miejsce rozbój, znajduje się w kompleksie handlowym na pierwszym piętrze. Ma powierzchnię około 25 m². Naprzeciw wejścia znajdują się stolik i dwa fotele, a po prawej stronie cztery automaty do gier. Przed nimi znajdują się cztery krzesła. Naprzeciwko automatów znajdują się drzwi do pomieszczenia socjalnego o wymiarach 1,5 na 3 metry, w którym jest kanapa.

(protokół oględzin miejsca z dokumentacją fotograficzną – k. 39-40, 48-50 akt śledztwa)

D. P. został zatrzymany tego samego dnia w pobliskim parku przez funkcjonariuszy Policji. Badanie urządzeniem kontrolno-pomiarowym wykazało u niego 0,32 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Podczas przeszukania oskarżonego znaleziono u niego nóż składany AK 47 z brązową rękojeścią, którym groził D. B. i 23 zł w bilonie. Długość noża wynosiła 22 cm, a samego ostrza 10 cm. Szerokość noża u nasady to 2,5 cm.

(dowód: protokół zatrzymania – k. 21 akt śledztwa; protokół przebiegu badania stanu trzeźwości – k. 24 akt śledztwa; protokół przeszukania osoby – k. 25-27 akt śledztwa; protokół oględzin rzeczy z dokumentacją fotograficzną – k. 29-31 akt śledztwa; zeznania R. B. – k. 2-4, 11-14, 146-147 załącznika C; zeznania S. A. – k. 88v akt sądowych)

D. P. jest bezdzietnym kawalerem, ma podstawowe wykształcenie. Z zawodu jest tapicerem. Mieszka z rodziną. Po ukończeniu szkoły podstawowej z oskarżonym zaczęły się problemy wychowawcze. Zażywał narkotyki, pił alkohol. Rodzina wzywała Policję na interwencje. Toczyło się postępowanie o skierowanie D. P. na leczenie przeciwalkoholowe. Oskarżony pracował dorywczo, lecz często był bez pracy, na utrzymaniu domowników. Kiedy pracował zarabiał 1.500 zł, choć zdarzały się i zarobki w wysokości 4.000 zł. Nie posiada majątku Oskarżony ma złą opinię wśród miejscowej ludności z powodu drobnych kradzieży, nie jest lubiany przez sąsiadów. Jego rodzina nie korzysta z pomocy (...). D. P. zgłosił się do jednorazowego ubezpieczenia zdrowotnego.

(dowód: wywiad środowiskowy – k. 76-78 akt śledztwa; dane osobopoznawcze odebrane od oskarżonego – k. 85v akt sądowych)

D. P. jest osobą wielokrotnie karaną. Zarzucanych mu czynów dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia:

a) w okresie od 08 grudnia 2007 r. do 09 grudnia 2007 r., od 07 kwietnia 2008 r. do 08 kwietnia 2008 r., od 08 lutego 2010 r. do 07 lipca 2010 r., od 14 listopada 2011 r. do 21 listopada 2011 r., od 19 lipca 2012 r. do 11 listopada 2013 r. całości kary łącznej roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 21 września 2012 r. sygn. akt II K 166/12 łączącym kary za umyślne przestępstwa podobne, tj.:

- kary 5 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 22 lutego 2008 r., sygn. akt VI K 80/08 za czyn z art. 278 § 1 k.k.

- kary 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 278 § 1 k.k. i kary roku pozbawienia wolności za czyn z art. 286 § 2 k.k., orzeczonych wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 12 czerwca 2008 r., sygn. akt II K 177/08;

- kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 10 września 2008 r., sygn. akt VI K 62/08 za czyn z art. 288 § 1 k.k.

b) w okresie od 22 stycznia 2011 r. do 24 stycznia 2011 r. i od 21 listopada 2011 r. do 19 lipca 2012 r. kary łącznej 8 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 7 października 2011 r., sygn. akt II K 585/11, łączącej między innymi karę 7 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną za czyn z art. 224 § 2 k.k.,

(dowód: informacja o karalności – k. 82-84 akt śledztwa; odpisy wyroków – k. 96, 97, 98-99, 100, 101, 102, 104-106, 107-110 akt śledztwa)

D. P. nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Nie zdradza zaburzeń funkcji poznawczych, ani innych zakłóceń czynności psychicznych. Cechuje go uzależnienie mieszane – od alkoholu i narkotyków oraz osobowość nieprawidłowa. W inkryminowanym czasie nie miał zniesionej, ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Działał pod wpływem alkoholu, lecz bez jakościowych zaburzeń świadomości. Był w stanie przewidzieć skutki spożywanego alkoholu. Wymaga przymusu leczenia odwykowego od alkoholu. Winien również leczyć się z uzależnienia od narkotyków.

(dowód: opinie sądowo-psychiatryczne – k. 115-117, 270-272, 305-307 akt śledztwa)

D. P. przyznał się do popełnienia przestępstwa na szkodę M. G. (1) i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia grał na automatach w salonie gier w L.. Był pod wpływem alkoholu i grając miał przy sobie piwo. Do salonu wszedł M. G. (1) chyba z chłopakiem o nazwisku T. i od razu podszedł do oskarżonego z pretensjami. Ponieważ pokrzywdzony wcześniej zaczepiał oskarżonego z kolegami u niego w domu, D. P. uderzył M. G. (1) w twarz „z P.”, przygniótł go do ziemi i nie wie dlaczego wyjął z kieszeni noży kuchenny o długości około 5 cm, do skrobania ziemniaków i lekko dziabnął go w

kark. Gdy zobaczył krew otrzeźwiał i odsunął się od niego. Zaczął biec za T. na zewnątrz, lecz on uciekł. Gdy wrócił pod salon (...) zaczął go wyzywać i wówczas oskarżony rzucił go pustą butelką po piwie. Następnie poszedł, nie patrząc jaki był efekt rzutu.

Wyjaśniając ponownie odnośnie tego czynu oskarżony przyznał się do jego popełnienia i wyjaśnił analogicznie jak przedtem. Wskazał że na miejsce przyszedł G. i T., ale nie wie, czy był J. S., któremu był winny pieniądze. Sprecyzował, że M. G. (1) podszedł do niego i powiedział „teraz się możemy spróbować, jestem w lepszej formie”. Po ukłuciu nożem nie widział krwi. Rzuconą butelką trafił pokrzywdzonego w twarz. Nie pamięta, czy wypowiadał do nich jakiegokolwiek słowa. Później poszedł na piwo do parku. Na dworze stało więcej osób, poszedł do nich. M. G. (1) koleguje się z J. S. i D. T.. Nie wykluczył, że w emocjach groził M. G. (1). Nie pamiętał, aby groził także J. S. i D. T..

W postępowaniu sądowym oskarżony przyznał się do pobicia i nie przyznał się do rozboju. Odnośnie M. G. (1) wyjaśnił, że mieli wcześniej bójkę i zasugerował, by pokrzywdzony powiedział kto zaczął. W sprawie zarzutu rozboju D. P. wyjaśnił, że dał R. B. pianki i pędzle malarskie, o wartości gdzieś 300 zł, żeby to sprzedał i miał na chleb, bo mówił, że nie ma na jedzenie. Mówił, że mu odda, jak dostanie tygodniówkę, oddawał na raty. Mówił, że nie ma 5 dych to powiedział, żeby oddał chociaż 20. Te trzy dychy mu oddał. Nie poczuwa się, żeby to był rozboj. Też był pijany, ale specjalnie go sprowokował, że z nim przyszedł do tych maszyn.

W odpowiedzi na pytania wyjaśnił, że weszli z R. B. do salonu, żeby zagrać w maszyny i rozmiąć pieniądze. Jak on mówił, że go nie znał, a on go znał, był z nim na pizzę, parę razy z nim był w maszynach, gdy szybciej grał. W salonie była Emilka G., P. R.. I to wszystko. Miał w kieszeni nóż, zawsze przy sobie nosił, bo ktoś go sprowokuje, zaczepia, raz mu rękę złamali. Miał do samoobrony jakby było więcej osób.

Jak się spotkali to tego dnia zostało do oddania 30, 25 złotych za te akcesoria malarskie. On tak na raty oddawał. Ugadali się, żeby całość oddał, ale on nie miał tygodniówki, oskarżony mu pomógł, a on go jeszcze omijał. Mówił, że za mieszkanie nie miał zapłacone. U siostry mieszkał. D. P. często bywał w tym salonie, codziennie, po pracy. Raz wygrał raz przegrał. Raz wygrał 2500 zł, ale częściej przegrywał. B. też bywał w tym salonie. Z nim był dwa razy w tym salonie przy pizzerii, gdzie nie ma obsługi.

Pan B. to jego daleka rodzina, piąta woda po kisielu. B. wiedział, że nosi przy sobie nóż, on go nawet trzymał w rękę, w pizzerii. Na dworze jak jedli pizzę. Nie chce skłamać, to było może miesiąc szybciej przed zdarzeniem. Długo trzymał ten nóż, rozkładał i składał, bawił się. W dniu zarzutu rozboju miał ten sam nóż. Sprostował, że w pizzerii z tym panem było dwa tygodnie szybciej, to było po zdarzeniu z panem G.. Postawił mu pizzę i piwo.

On nie chciał dać pieniędzy, mówił, że ma tylko 50 zł, a ile można się prosić o swoje pieniądze. 5 zł dał oskarżonemu od ręki. Poszli rozmiąć do maszyn. Miał mu wręczyć 20 złotych, 30 zł D. P. mu oddał. To nie regulowało całości długu. Jak otrzymał te pieniądze to grał w maszyny a on zniknął. O 15.00 szedł do fryzjera naprzeciwko maszyn. Szedł sobie do parku wypić piwo. Widział, że policja idzie. Schował to piwo. Ale nie sądził, że będzie miał takie coś. B. wyszedł bez słowa, myślał, że on stoi za oskarżonym. Jak przyszła policja w parku to oskarżony miał nóż z tyłu w kieszeni.

Odnośnie zdarzenia z M. G. (2) oskarżony wyjaśnił, że wcześniej nachodzili go w domu – pan G., T. czy jak tam ma M. na imię, i J.. Nachodzili go o pieniądze, że wisi 100 zł J.. Bo od niego pożyczał kiedyś 100 zł w maszynach.

Koło (...) sklepu było zdarzenie, wtedy był festyn, nie wie ile czasowo wcześniej, kiedy się poszarpani z M. G. (1). Doszło do wymiany, szarpanina, nic tam nie było. To było po tym jak przyszedł do niego do domu z tym J.. Poszkodowany mówił, że jest w lepszej formie i może się teraz spróbują. Sprowokował jakby. W czasie festynu przyjechali, oni tam pili piwo pod balkonem, z T. S. chyba. W tej bójce uczestniczyli oskarżony i M. G. (1). Obserwował to T. S. i nie wie kto jeszcze. Kuzyn siedział w samochodzie i nie widział. On się nazywa R. nazwiska zna. Kuzynka chyba się nazywa K. D..

Podkreślił, że zaczął pokrzywdzony. Już parę lat zna M. G. (1), D. T. i J. S.. Z pierwszym z nich pił i brał narkotyki. Blisko mieszkają, widywali się z nimi jak się spotkali. Sporadycznie. Te osoby miały negatywną opinię. Z obecnym tu kolegą brał narkotyki. Też był nie raz zatrzymany. Co do J. S. i D. T. to nie wie.

Przyszli w trzech czy czterech, może w emocjach, pod wpływem narkotyków, oskarżony bo pijany to coś powiedział. Ale grał w maszyny i to oni go zaczepili w ten dzień. Był sam, ich było trzech-czterech. Nie pamięta, jakie słowa mógł wypowiadać. Nie wie, czy mogli uważać, że mówi poważnie. Bardziej alkohol przez niego przemawiał i te narkotyki. Jak przyszli do niego na podwórko raz, też miał wypite, to przyszli i nachodzili jego rodzinę. Wtedy to akurat to było po te pieniądze dla tego J.. Głównie chodziło o te pieniądze. Chyba tylko to. Żałuje tego pobicia, można to było inaczej załatwić. Oskarżony Przeprósł za swoje zachowanie.

Po okazaniu oskarżony rozpoznał nóż, który miał w dniu zatrzymania i wyjaśnił, że R. B. miał go w rękę

D. P. wyjaśnił również, że złamał B. szczękę u J. w domu. To było z dwa czy trzy lata temu. On nie zawiadamiał o tym. Myślał, że za to się chciał zemścić albo coś.

Oskarżony wyjaśnił, że był u niego policjant i pytał, czy może groził. Ogólnie tam nie pamiętał. Taka możliwość jest, bo siebie zna. Nie pamięta, że groził, ale przypuszcza, że mógł grozić. Wymiana słów, jak się kłócili, to może coś powiedział.

Podczas tego zdarzenia z panem B. był pod wpływem alkoholu i narkotyków. On ogólnie jak gra w maszyny to parę piw. To było bardziej 9 niż 3. Brał mefedron, amfetaminę, jedno i drugie.

16 września, jak było zdarzenie z M. G. (1), to też był pod wpływem alkoholu – też piwo. Wtedy miał ten okres co było tak wolne, to sobie codziennie pił. Tego dnia wypił kilka piw. 10 wypijał codziennie najmniej w ten czas. Już nie pamięta która to była godzina, nie wie, ile mógł mieć wypitych piw, ale był pijany, bo by się zastanowił. Brał wtedy mefedron.

Pamięta, że zaczął wtedy pokrzywdzony M. G. (1), ale nie pamięta, czy mu groził. Pamięta jak weszli do środka. Pamięta jeden element zdarzenia, a inny nie, bo był spokojny i sobie grał, a potem szau dostał. Jak przyszedł i mówił do niego, to pamięta. Tak wynika z tego, jak to zrobił, że dostał szau. Bo normalnie by tego nie zrobił. Dodał, że z tego zdarzenia za dużo nie pamięta. Ogólnie pamięta jak przyszli, ten moment. Jak wybiegł za tym jego kolegą T. i nic więcej. Poprzednie zdarzenia jak go nachodzili, to nie była wzywana policja.

Ten nożyk kuchenny, którym miał ukłuć pana G. to był taki mały nożyk do ziemniaków. Wskazał, że ostrze miało około 4 cm, a nóż cały trochę większy był, czerwona rączka. Jak G. go zaatakował to pozostali byli na ulicy. On wszedł z tym M. T.. M. T. patrzył. Tam nie było wiele miejsca w tym baraku. Tam się można ledwo ruszyć, maszyny stoją. Miał inny nóż, bo tamten kuchenny wyrzucił. Wcześniej nosił ten mały. Wyrzucił zaraz po zdarzeniu. Obojętnie jaki, ale zawsze miał nóż.

Na ostatnim terminie rozprawy oskarżony wyjaśnił, że nie uderzył D. T., gdyż uciekł. Wyraził przypuszczenie, że może świadek nie chciał przy koleźce mówić, że mu nie pomógł i uciekł.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 206-206v, 296-298 akt śledztwa; k. 85-87v, 195 akt sądowych)

Sąd oparł rozstrzygnięcie na następujących rozważaniach.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się w głównej mierze na zeznaniach bezpośrednich świadków zdarzenia. W ograniczonym zakresie podstawę ustaleń faktycznych stanowiły wyjaśnienia oskarżonego i zeznanie R. U., którym Sąd dał wiarę jedynie w części. Sąd oparł ustalenia również na opiniach biegłych i dowodach z dokumentów.

Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznanie R. B.. Świadek logicznie i rzeczowo przedstawił przebieg zdarzenia ze swoim udziałem. Z jego relacji nie wynika, aby dążył do nadmiernego obciążania oskarżonego. Jego zeznanie były rzeczowe i wyważone. Co istotne, jego relacja jest zgodna z zeznaniami obecnych na miejscu zdarzenia P. M. i E.

G. (2), a drobne różnice w ich relacjach są wynikiem naturalnych dla ludzi drobnych rozbieżności w postrzeganiu i relacjonowaniu szczegółów.

R. B. potwierdził, że otrzymał kiedyś od oskarżonego akcesoria malarskie, jednak wbrew temu co twierdził D. P., nie był mu winny pieniędzy z tego tytułu. Stosownie do relacji pokrzywdzonego, oskarżony dał mu wałki i pędzle, potem chciał za nie pieniądze, ale R. B. już się z nimi rozliczył. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wersji pokrzywdzonego w tym zakresie, skoro w pozostałych istotnych elementach była ona zgodna z zeznaniami innych osób.

Zeznania A. R. nie wzbudziły wątpliwości Sądu co do zgodności z prawdą, ale miały małe znaczenie dla rozstrzygnięcia. Świadek dowiedziała się o zdarzeniu na szkodę R. B. od P. M., więc jej wiedza na ten temat ograniczyła się do usłyszanych wiadomości. Były one bardzo ogólne. Sąd uznał je w całości za wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania P. M., z uwagi na zgodność jej relacji z zeznaniami R. B. i E. G. (2). Drobne różnice pomiędzy jej relacją, a zeznaniami pokrzywdzonego uzasadnione są szybkim, dramatycznym charakterem zajścia i naturalnymi u ludzi rozbieżnościami w postrzeganiu. Świadek, zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego podała, że oskarżony przyłożył mu nóż do gardła. Na rozprawie zeznała, że był to brzuch lub klatka piersiowa, lecz wycofała się z tego po odczytaniu zeznań. P. M. również nieco odmienne podała wysokość kwoty, jakiej D. P. żądał od napadniętego. Sąd oparł się w tym zakresie na zeznaniach R. B., gdyż zdaniem Sądu on lepiej pamiętał ten fakt. Oskarżony żądał pieniędzy właśnie od niego, dłużej rozmawiał z nim na ten temat oraz osobiście wręczył banknoty D. P.. Miał zatem lepsze możliwości dokładnego zapamiętania tego elementu stanu faktycznego, który dla postronnych obserwatorek był okolicznością drugoplanową. Potwierdza to fakt, że na rozprawie P. M. podała nieco inaczej wysokość żądanych kwot, nie będąc zresztą pewna co do tego szczegółu.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły również zeznania E. G. (2), gdyż jej relacja była zgodna z zeznaniami P. M.. Nie miała również powodu, aby zeznawać niezgodnie z prawdą. Nie była wprawdzie bezpośrednim świadkiem rozboju, gdyż w tym momencie wyszła rozmienić pieniądze, ale potwierdziła inne istotne elementy zdarzenia, takie jak to, że oskarżony domagał się pieniędzy od pokrzywdzonego, był pobudzony oraz, że R. B. bał się D. P.. Sąd uznał jej zeznania w całości za wiarygodne.

Ostrożnej oceny wymagały zeznania pokrzywdzonego M. G. (1), gdyż pozostaje w konflikcie z oskarżonym – wcześniej doszło do incydentu pomiędzy nimi – a jego wersja przebiegu zdarzenia różni się od wersji D. P.. W ocenie Sądu zeznania M. G. (1) zasługują jednak na danie im w całości wiary ponieważ są zgodne z zeznaniami O. K., D. T. i S. J. – w takim zakresie w jakim każdy z nich miał możliwość zaobserwować przebieg zdarzenia. W szczególności dotyczy to tego, że to D. P. zaatakował M. G. (1), a nie odwrotnie, jak twierdził oskarżony w swoich wyjaśnieniach. Mając zatem na uwadze, że pokrzywdzony zeznawał nadto konsekwentnie, a jego relacja była logiczna i pozbawiona wewnętrznych sprzeczności, Sąd uznał jego zeznania w całości za wiarygodne.

Sąd dał wiarę zeznaniom O. K., gdyż korespondowały z innymi dowodami uznanymi przez Sąd za wiarygodne. Świadek jest kolegą M. G. (1), ale nie ujawniły się żadne okoliczności wskazujące na jakikolwiek interes w składaniu zeznań obciążających oskarżonego. Jego relacja robi wrażenie szczerzej i wyważonej. Świadek opisał zdarzenie, nóż użyty przez oskarżonego, a jednocześnie wyraźnie sygnalizował, których faktów nie zna lub nie jest pewien. Świadczy to o odpowiedzialnym stosunku do składania zeznań. Sąd nie znalazł podstaw żeby nie dać mu wiary.

Podobnie jak zeznania O. K. należało ocenić zeznania S. J., który też wyjaśniał konsekwentnie i rzeczowo, a jego relacja jest zgodna z zeznaniami innych naocznych świadków zdarzenia, z wyjątkiem R. U.. Sąd uznał jego zeznania w całości za wiarygodne.

Zeznania W. M. i B. P. (2) również nie wzbudziły wątpliwości Sądu, lecz miały niewielkie znaczenia dla rozstrzygnięcia. Świadkowie pojawili się na miejscu zdarzenia już po tym jak doszło do uszkodzenia ciała M. G. (1), więc ich zeznania dotyczyły głównie okoliczności niekwestionowanych. B. P. (2) zrelacjonował dość dokładnie zachowanie D. P. po zdarzeniu, wskazując że chodził w pobliżu, w pewnym momencie próbował podejść, ale oddalił się na polecenie B. P.

(2). Koresponduje to z zeznaniami M. G. (1) z k. 102. Sąd uznał zeznania W. M. i B. P. (2) za wiarygodne, nie znajdując podstaw do podważenia wiarygodności ich relacji.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania J. S., ale nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. J. S. nie był bezpośrednim świadkiem żadnego z dwóch wydarzeń, a o tym, że oskarżony kierował groźby pod jego adresem dowiedział się od osób trzecich. Sąd dał mu wiarę, że obawia się oskarżonego, którego uważa za osobę agresywną i nieobliczalną. Pogląd ten koresponduje z opiniami większości osób znających oskarżonego. Taką ocenę osoby oskarżonego potwierdza również jego napaść na M. G. (1).

D. T. jest kolejną osobą, która zeznała, że to oskarżony zaatakował M. G. (1), co przemawia za uznaniem jego zeznań za wiarygodne. Świadek opisał również atak D. P. na niego samego. Zeznania D. T. brzmią wiarygodnie, jego wersja jest zgodna z zeznaniami innych świadków, poza R. U.. Jedyną wątpliwość stanowi fakt, że świadek zeznając przed sądem początkowo pominął zupełnie fakt zaatakowania go przez oskarżonego. Jednak podczas ponownego przesłuchania przed sądem potwierdził wersję ze śledztwa i wytłumaczył ten brak w relacji zdenerwowaniem związanym z zeznawaniem na rozprawie. W ocenie Sądu należy mieć na uwadze, że w pozostałych fragmentach świadek zeznawał konsekwentnie i zgodnie z innymi dowodami, więc ta jedna omyłka nie może przekreślać wiarygodności jego relacji. Nie miał on również powodów, aby wymyśleć fakt uderzenia go przez oskarżonego. Opisywane przez świadków okoliczności zdarzenia były bardzo drastyczne i bez tego elementu. Reasumując, Sąd uznał jego zeznania za wiarygodne.

Sąd tylko częściowo uznał za wiarygodne zeznania R. U. z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami M. G. (1), O. K., D. T. i S. J.. R. U. podał, że oskarżony powiedział, by mu M. G. (1) nie przeszkadzał i z jego relacji nie wynika, że to oskarżony zaatakował pokrzywdzonego. Powstanie rany na szyi wytłumaczył upadkiem pokrzywdzonego na nogę jednej z maszyn w salonie. Ponadto świadek utrzymywał, że w salonie nie było innych osób poza nim, oskarżonym M. G. (1) i D. T.. W tej części zeznania R. U. są sprzeczne z jednoznacznymi i zgodnymi relacjami wspomnianych czterech świadków. W szczególności jest nieprawdopodobne, że zgodnie wymyślili i opisali obecność na miejscu zdarzenia O. K. i S. J.. Zeznania R. U. są również częściowo niezgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, który przyznał się, że zadał M. G. (1) cios nożem w kark, nie twierdząc że pokrzywdzony uderzył się o maszynę do gier. Zdaniem Sądu świadek celowo złożył zeznania umniejszające rolę oskarżonego, próbując poprawić jego sytuację procesową. W konsekwencji Sąd uznał jego relację za wiarygodną tylko odnośnie okoliczności niekwestionowanych, czyli że w salonie pojawili się M. G. (1) i D. T. oraz, że doszło do scysji pomiędzy D. P., a pierwszym z tych mężczyzn. Sąd nie dał mu natomiast wiary odnośnie tego jak to zdarzenie dokładnie przebiegało.

D. J. nie był świadkiem zdarzenia, lecz zeznawał na okoliczność zadłużenia pokrzywdzonego u oskarżonego. Z jego wypowiedzi wynika, że R. B. był kiedyś winien pieniądze D. P., ale rozliczył się za pośrednictwem świadka. Nie wiedział z jakiego tytułu był to dług i czy oskarżony sprzedawał pokrzywdzonemu akcesoria malarskie. W konsekwencji zeznania D. J. nie potwierdziły, by R. B. był dłużnikiem sprawcy rozboju na jego osobie. W ocenie Sądu nie ma podstaw do podważenia wiarygodności zeznań D. J.. Nie ujawniły się żadne powody, dla których miałyby kłamać, a treść samej relacji świadka również nie budzi wątpliwości. Sąd uznał te zeznania za wiarygodne.

Wyjaśnienia D. P. wymagały ostrożnej oceny z racji ich częściowej sprzeczności z zeznaniami naocznych świadków zdarzenia.

Odnośnie czynu na szkodę M. G. (3) Sąd dał wiarę oskarżonemu tylko odnośnie tego, że znajdował się w salonie gier, kiedy pojawił się tam pokrzywdzony oraz, że zadał mu cios nożem i ugodził butelką. Wątpliwości nie budziło również to, że był pod wpływem alkoholu i środków odurzających – oskarżony nie miał powodu, aby kłamać w tym zakresie, gdyż są to okoliczności, które go obciążają. Również fryzjer T. A. wyczuł od niego woń alkoholu. Sąd nie dał D. P. wiary odnośnie dalszych szczegółów przebiegu zdarzenia, bowiem są one sprzeczne z zeznaniami innych świadków, uznanymi przez Sąd za wiarygodne. Relacja oskarżonego nie jest również do końca zbieżna z zeznaniami wspierającego jego linię obrony R. U.. W ocenie Sądu oskarżony, mimo formalnego przyznania się do winy, dążył w sposób oczywisty do umniejszenia swojej odpowiedzialności poprzez wskazanie M. G. (1) jako inicjatora zajścia.

Dążył również do zdyskredytowania pokrzywdzonego, przedstawiając go jako awanturnika, osobę prowokującą go, nachodzącą go w domu z kolegami i wchodzącą w konflikt z prawem. Nie znalazło to jednak potwierdzenia w innych dowodach i Sąd nie dał wiary oskarżonemu również w tym zakresie.

Podkreślić należy, że oskarżony relacjonując przed sądem zdarzenie z udziałem M. G. (1) zasłaniał się niepamięcią, lecz miała ona charakter wybiórczy. Pamiętał, że to pokrzywdzony go zaczepił, ale nie pamiętał, czy mu groził oraz co mówił. Tego rodzaju luki w relacji, ograniczone do elementów niekorzystnych dla oskarżonego, przemawiają za przyjęciem, że nie są one wynikiem rzeczywistej niepamięci, lecz wyrazem przyjętej taktyki procesowej.

Sąd nie dał również wiary oskarżonemu odnośnie tego, że domagał się od R. B. należnych mu pieniędzy za sprzedane walki i pędzle. Pokrzywdzony zeznał, że nie był mu już nic winien z tego tytułu i nie ma podstaw, żeby mu nie wierzyć. Również z zeznań D. J. wynika, że pokrzywdzony był winien oskarżonemu 50 zł, ale dawno zwrócił te pieniądze. W ocenie Sądu oskarżony dążył w ten sposób do umniejszenia swojej odpowiedzialności, licząc na łagodniejsze potraktowanie z tego powodu, że dochodził swojej wierzytelności.

Zeznania S. A., T. A. dotyczyły okoliczności niekwestionowanych i Sąd dał im wiarę w całości. Treść zeznania N. M. również nie budziła wątpliwości, lecz nie dostarczyły one informacji istotnych dla rozstrzygnięcia.

Sąd uznał za wiarygodną opinie sądowo-psychiatryczne dotyczące oskarżonego, sporządzone przez biegłych, specjalistów z zakresu psychiatrii J. B. i M. S.. Opinie opierają się na wyczerpującym wywiadzie od badanego, zawierają analizę jego stanu somatycznego i psychicznego. Odpowiadają na pytania zawarte w postanowieniach o dopuszczeniu tych dowodów. Wnioski z nich wynikające są jednoznaczne. Nie były kwestionowane przez strony i nie wzbudziły wątpliwości Sądu, który nie znalazł podstaw do odmówienia im wiarygodności.

Zastrzeżeń Sądu nie wzbudziła również opinia sądowo-lekarska biegłego J. K., dotycząca obrażeń ciała jakich doznał M. G. (1). Biegły w sposób jednoznaczny odpowiedział na pytania zawarte w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z tej opinii. Sąd uznał ją w całości za wiarygodną.

Sąd uznał za wiarygodne protokoły i dokumenty znajdujące się w aktach sprawy albowiem zostały sporządzone w przepisanej formie i przez upoważnione do tego osoby.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia okoliczności wyłączających winę oskarżonego. Jest on osobą pełnoletnią oraz miał pełną możliwość rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony jest zdolny do kontroli własnych zachowań, zarówno intelektem jak i potrzebami. Sąd zważył, iż nawet osoba o bardzo niskim poziomie intelektualnym posiada świadomość, iż zachowania przypisane oskarżonemu są zabronione pod groźbą kary albowiem są to proste czyny, godzące w elementarne normy społeczne.

Zdaniem Sądu zachowanie oskarżonego, opisane w punkcie I aktu oskarżenia wypełniło znamiona rozboju w typie kwalifikowanym, określonym w art. 280 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 280 § 1 k.k. karze podlega ten kto kradnie,

- używając przemocy wobec osoby lub
- grożąc natychmiastowym jej użyciem albo
- doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Odpowiedzialności za zbrodnię określoną w paragrafie drugim tego artykułu podlega sprawca rozboju, który posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem.

Określenie „kto kradnie” oznacza, że zachowanie sprawcy musi zawierać w sobie znamiona przestępstwa kradzieży określone w art. 278 k.k. Zatem należy pojęcie to rozumieć nie inaczej niż jako zabór w celu przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub innych dóbr określonych w następnych paragrafach tego przepisu. Niewątpliwie pieniądze zabrane pokrzywdzonemu, stanowią rzecz ruchomą w rozumieniu przepisów prawa cywilnego. Zabierając je oskarżony wyjął powyższą ruchomość spod władztwa osoby uprawnionej do dysponowania nią i postąpił jak z własną. Dokonał zatem zaboru rzeczy w celu przywłaszczenia.

Znamieniem, które odróżnia dokonanie rozboju od zwykłej kradzieży jest zastosowanie przez sprawcę jednego ze sposobów zawiadnięcia rzeczą określonych w tym przepisie, czyli poprzez użycie przemocy wobec osoby lub groźenie jej natychmiastowym użyciem albo doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

W ocenie Sądu przyłożenie noża do gardła pokrzywdzonego, stanowiło groźbę użycia przemocy. Samo okazanie niebezpiecznego narzędzia i przyłożenie go do ciała, w szczególności do tak wrażliwego na ciosy miejsca jak szyja, jest jednoznaczne z wyrażeniem groźby natychmiastowego użycia przemocy w postaci ugodzenia nożem, z czym związane jest spowodowanie obrażeń ciała. Groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia. Potwierdzają to zeznania pokrzywdzonego i P. M., w których wskazywali wprost na istnienie takiej obawy. Jednocześnie działanie napastnika było ukierunkowane na przełamanie ewentualnego oporu przed zapobiegnięciem dokonania kradzieży. Było środkiem do dokonania zaboru rzeczy.

Nie budzi wątpliwości Sądu, że zachowanie oskarżonego obiektywnie było w stanie wywołać stan obawy o zdrowie i życie u osoby napadniętej. Z racji posiadanego narzędzia, przewaga była po stronie napastnika. Ponadto oskarżony był agresywny, pobudzony, jego zachowanie sugerowało, że jest pod wpływem alkoholu lub narkotyków. Jak wspomniano, z okoliczności wynika, że pokrzywdzony rzeczywiście przestraszył się wyrażonej groźby. Sytuacja przeraziła również P. M.. W związku z powyższym wyrażona przez oskarżonych groźba posiadała cechy groźby karalnej, o której mowa w art. 190 § 1 k.k., wzbudzając w zagrożonego uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Pokrzywdzony wprawdzie dał oskarżonemu mniej pieniędzy niż zażądał, nie zmienia to jednak faktu, że nie odważył się, aby odmówić wydania mienia. Ponadto R. B. poczuł się nieco pewniej w momencie, gdy napastnik schował już nóż do kieszeni.

Z uwagi na sposób sformułowania zarzutu w akcie oskarżenia, Sąd analizował zachowanie oskarżonego pod kątem wypełnienia przez niego znamion doprowadzenia pokrzywdzonego do stanu bezbronności. Doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności to zachowania, które nie polegają na użyciu przemocy wobec osoby (wyrok SN z 26 listopada 1980 r., Rw 410/80, OSNKW 1981, nr 3, poz. 14; wyrok SA w Krakowie z 26 marca 1991 r., II AKz 9/91, KZS 1991, z. 4, poz. 14; Górniok (w:) Górniok i in., t. II, s. 393; Górniok, Pleńska, Przesłpstwa... (w:) System prawa karnego 1989, s. 431). Prowadzą one natomiast pokrzywdzonego do utraty przytomności lub czynią go bezbronnym. Sprawca nie zastosował wobec pokrzywdzonych takiego zachowania, które spowodowałoby brak fizycznej możliwości przeciwstawiania się im, np. wskutek skrępowania czy zastosowania środków farmakologicznych lub chemicznych ich obezwładniających. W przedmiotowej sprawie oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa rozboju w ten sposób, że zagroził natychmiastowym użyciem przemocy. Takie zachowanie oskarżonego nie może być jednak utożsamiane z doprowadzeniem ofiary do stanu bezbronności, które polega na tym, że pokrzywdzony, mając do tej pory możliwości obrony lub ucieczki zostaje ich pozbawiony.

Ponieważ oskarżony w trakcie rozboju posłużył się nożem, jego zachowanie wypełniło znamiona rozboju w typie kwalifikowanym, określonych w art. 280 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 64 § 1 k.k. jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. D. P. odbył ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności i od tego czasu do dnia popełnienia przestępstwa nie upłynęło 5 lat. Zgodnie z art. 115 § 3 k.k. przestępstwami podobnymi są przestępstwa należące do tego samego rodzaju; przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia albo przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uważa się za przestępstwa podobne. Oskarżony

uprzednio był skazany i odbywał kary za przestępstwa przeciwko mieniu, zatem należące do tego samego rodzaju co przestępstwo rozboju. Ponadto znamieniem czynów z art. 224 § 2 k.k., za które został skazany było zastosowanie przemocy (odpis wyroku - k. 101), co również przesądza o podobieństwie przestępstw do czynu objętego punktem I aktu oskarżenia. Dlatego D. P. działał w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 64 § 1 k.k.

W związku z powyższym Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 19 września 2015 r. w L., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc R. B. natychmiastowym użyciem przemocy, poprzez przyłożenie do jego szyi noża, która to groźba wzbudziła u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia, zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 20 złotych na szkodę R. B., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia:

a) w okresie od 08 grudnia 2007 r. do 09 grudnia 2007 r., od 07 kwietnia 2008 r. do 08 kwietnia 2008 r., od 08 lutego 2010 r. do 07 lipca 2010 r., od 14 listopada 2011 r. do 21 listopada 2011 r., od 19 lipca 2012 r. do 11 listopada 2013 r. całości kary łącznej roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 21 września 2012 r. sygn. akt II K 166/12 łączącym kary za umyślne przestępstwa podobne, tj.:

- kary 5 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 22 lutego 2008 r., sygn. akt VI K 80/08 za czyn z art. 278 § 1 k.k.

- kary 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 278 § 1 k.k. i kary roku pozbawienia wolności za czyn z art. 286 § 2 k.k., orzeczonych wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 12 czerwca 2008 r., sygn. akt II K 177/08;

- kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 10 września 2008 r., sygn. akt VI K 62/08 za czyn z art. 288 § 1 k.k.

b) w okresie od 22 stycznia 2011 r. do 24 stycznia 2011 r. i od 21 listopada 2011 r. do 19 lipca 2012 r. kary łącznej 8 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 7 października 2011 r., sygn. akt II K 585/11, łączącej między innymi karę 7 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną za czyn z art. 224 § 2 k.k., stanowiący umyślne przestępstwo podobne.

Czyn ten Sąd kwalifikował z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Odnośnie kwalifikacji drugiego z czynów zarzucanych oskarżonemu Sąd zważył, że zgodnie z art. 157 § 1 k.k. karze podlega ten kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni. W świetle ustaleń opinii z zakresu medycyny sądowej nie budzi wątpliwości, że oskarżony swoim działaniem na szkodę M. G. (1) spowodował wystąpienie skutku, o którym mowa w powyższym przepisie. Zgodnie z art. 9 § 1 k.k. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. W ocenie Sądu dla każdego człowieka jest oczywiste, że zadanie ciosu nożem w kark i rzucenie z bliskiej odległości w twarz półlitrową butelką od piwa może spowodować skutek, o którym mowa w powyższym przepisie, a nawet poważniejsze konsekwencje dla zdrowia. Dlatego Sąd przyjął, że oskarżony działał w bezpośrednim zamiarze spowodowania skutku z art. 157 § 1 k.k., a jego zachowanie wypełniło znamiona przestępstwa określonego w tym przepisie.

Ponadto D. P., w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia, zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. poprzez grożenie M. G. (1), J. S. oraz D. T. pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły u wyżej wymienionych uzasadnioną obawę ich spełnienia. Wypowiedzenie, że się kogoś zabije stanowi w sposób oczywisty groźbę pozbawienia życia. Groźba ta była subiektywnie i obiektywnie uzasadniona. M. G. (1) przestraszył się jej, co wynika jednoznacznie z jego zeznań. Jednocześnie warunki w jakich doszło do wypowiedzenia tej groźby, poprzedzająca ją agresja fizyczna skierowana przeciwko pokrzywdzonemu, użycie noża i zadanie nim ciosu w kark, pozwalają stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek uznałby tę groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę zrealizowania.

W ocenie Sądu, wbrew treści zarzutu z aktu oskarżenia, nie można przyjąć, że oskarżony dopuścił się groźby karalnej również na szkodę J. G. i D. T.. Pierwszy z nich nie był w ogóle obecny na miejscu zdarzenia, zaś drugi został wcześniej powalony na ziemię przez oskarżonego i na chwilę stracił świadomość. Nie ma dowodów jednoznacznie wskazujących na to, że oskarżony, wypowiadając tę groźbę działał w zamiarze, aby dotarła ona do tych dwóch osób. Takie ustalenie oznaczałoby rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, co jest w niedopuszczalne w świetle art. 5 § 2 k.k.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego opisywane w punkcie II aktu oskarżenia wypełniło jednak znamiona naruszenia nietykalności cielesnej D. T., to jest czynu z art. 217 § 1 k.k. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego, nie powodując u niego żadnych obrażeń, które uzasadniałyby surowszą kwalifikację prawną jego zachowania i uczynił to z pewnością umyślnie, a nie przez przypadek. Uderzenie człowieka jest wprost wymienione w treści powołanego przepisu jako forma naruszenia nietykalności cielesnej.

W ocenie Sądu w akcie oskarżenia słusznie zakwalifikowano omawiane zachowanie oskarżonego jako jeden czyn zabroniony, wypełniający znamiona kilku przestępstw opisanych w przepisach szczególnych kodeksu karnego. Czyn ten charakteryzował się jednością miejsca, czasu i sytuacji motywacyjnej, poszczególne elementy zachowania następowały bezpośrednio jedno o drugim. W konsekwencji dzielenie ich i kwalifikowanie jako oddzielne przestępstwa byłoby zabiegiem sztucznym, fałszującym obraz działania D. P.. Z powyższego powodu również zakwalifikowanie jednego z elementów tego zachowania z innego przepisu szczególnego ustawy karnej nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia. Pominięcie go w opisie i kwalifikacji prawnej czynu nie oddawałoby w pełni istoty zachowania oskarżonego i nie oddawałoby pełnej kryminalnoprawnej zawartości jego zachowania. Zdaniem Sądu pomiędzy przepisami art. 157 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. zachodzi zbieg pomijalny w sytuacji gdy czyn został popełniony na szkodę jednego pokrzywdzonego – kwalifikacja y art. 157 § 1 k.k., penalizująca dalej idące skutki, pochłania kwalifikację z art. 217 § 1 k.k. Inaczej jednak ma się sytuacja, gdy przestępstwo zostaje popełnione na szkodę dwóch różnych pokrzywdzonych. W tym przypadku reguły wyłączania wielości ocen przemawiają przeciwko pominięciu w kwalifikacji prawnej czynu o łagodniejszej kwalifikacji prawnej popełnionego na szkodę innej osoby, bowiem nie odzwierciedlałaby popełnienia czynu na szkodę D. T..

Opisywane zachowanie oskarżonego polegające na zadaniu ciosu nożem i rzuceniu butelką niewątpliwie należy zakwalifikować jako użycie przemocy. Jak już wspomniano, znamieniem czynów z art. 224 § 2 k.k., za które D. P. odbywał karę pozbawienia wolności orzeczoną w sprawie VI K 986/07 Sądu Rejonowego w Wejherowie było również użycie przemocy. W konsekwencji należy uznać, że M. P. również w tym wypadku działał w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 64 § 1 k.k.

W związku z powyższym Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 16 września 2015 r. w L. poprzez uderzenie ręką, zadanie ciosu nożem oraz rzucenie szklaną butelką w twarz spowodował obrażenia ciała u M. G. (1) w postaci złamania kąta żuchwy po stronie lewej z przemieszczeniem, złamania kości nosowej bez przemieszczenia oraz ran ciętych skóry twarzy i ucha lewego oraz rany kłutej karku, które to obrażenia naruszyły u pokrzywdzonego M. G. (1) czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni oraz w tym samym miejscu i czasie groził M. G. (1) pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła u wyżej wymienionego uzasadnioną obawę spełnienia, nadto naruszył nietykalność cielesną D. T. poprzez uderzenie go w tył szyi, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 22 stycznia 2011 r. do 24 stycznia 2011 r. i od 21 listopada 2011 r. do 19 lipca 2012 r. kary łącznej 8 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 7 października 2011 r., sygn. akt II K 585/11, łączącej między innymi karę 7 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną za czyn z art. 224 § 2 k.k., stanowiący umyślne przestępstwo podobne, czyn ten kwalifikując z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Orzekając w stosunku do oskarżonego kary i środki karne Sąd wziął pod uwagę dyrektywy i zasady ich wymiaru z art. 53 § 1 i 2 k.k. i art. 56 k.k., bacząc by ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej

szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu Sąd miał na uwadze okoliczności wymienione enumeratywnie w art. 115 § 2 k.k.

Jako okoliczności obciążające z tego punktu widzenia Sąd przyjął w odniesieniu do pierwszego z czynów:

- podwójny przedmiot ochrony przestępstwa rozboju, którym oprócz mienia jest w tym przypadku nietykalność i wolność od obawy popełnienia przestępstwa na jego szkodę;
- działanie pod wpływem alkoholu;
- fakt, że czyn został popełniony w sposób zuchwały, w godzinach popołudniowych, w mieście, w ogólnodostępnym lokalu i w obecności świadka.

Okolicznościami łagodzącymi z punktu widzenia społecznej szkodliwości czynu są:

- niewielka wartość mienia, przeciwko któremu został skierowany czyn zabroniony;
- użycie wobec pokrzywdzonego „tylko” groźby użycia przemocy, a nie przemocy, z czym jest związany niższy stopień społecznej szkodliwości. Wskazać należy, iż okoliczności należące do znamion ustawowych przestępstw mogą być przyjmowane jako okoliczności obciążające lub łagodzące przy wymiarze kary, gdy zawierają takie elementy, które je różnicują. W tym konkretnym przypadku z zastosowaniem groźby przemocy łączy się niższa szkodliwość społeczna niż ze stosowaniem innych znamion czynnościowych w postaci użycia samej przemocy.

Reasumując, Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu jako średnio wysoki.

W odniesieniu do drugiego z czynów jako okoliczności obciążające z punktu społecznej szkodliwości czynu Sąd przyjął:

- przedmiot ochrony przestępstwa, którym oprócz nietykalności i wolności od obawy popełnienia przestępstwa jest zdrowie, które znajduje się wysoko w hierarchii dóbr chronionych przez prawo karne;
- popełnienie przestępstwa wypełniającego znamiona kilku czynów zabronionych określonych w przepisach części szczególnej kodeksu karnego.
- działanie pod wpływem alkoholu i środków odurzających;
- zuchwałość popełnienia przestępstwa, w mieście, w ogólnodostępnym lokalu i w obecności świadków;
- działanie bez racjonalnego powodu – D. P. nie został w żaden sposób obrażony lub sprowokowany przez któregoś z pokrzywdzonych.

Jednocześnie Sąd nie dopatrył się okoliczności łagodzących z punktu widzenia społecznej szkodliwości czynu.

Reasumując Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu jako wysoki.

Rozważając inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, Sąd jako okoliczność obciążającą przyjął negatywną opinię środowiskową i uprzednią wielokrotną karalność D. P.. Sąd miał również na uwadze, że oskarżony popełnił przestępstwo w warunkach opisanych w art. 64 § 1 k.k. Dopuszczenie się czynu zabronionego w warunkach recydywy Sąd ma obowiązek uwzględnić jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie kary (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 stycznia 2004 r., II AKa 497/03, KZS 2004/9/69, Prok.i Pr.-wkł. 2005/5/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1975 r., III KR 283/75, OSNPG 1976/4/30, wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 27 marca 1975 r., II KR 332/74, OSNKW 1975/7/87). Wielokrotna karalność dobitnie świadczy o znacznej demoralizacji oskarżonego i zupełnym braku woli poprawy swojego zachowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd, na podstawie art. 280 § 2 k.k. skazał oskarżonego za pierwszy czyn na karę 4 lat pozbawienia wolności, a za drugi, przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 157 § 1 k.k. na karę roku pozbawienia wolności.

Rozważając rozmiar kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zważył, że na wymiar kary łącznej nie ma wpływu stopień zawinienia z jego funkcją limitującą, ani stopień społecznej szkodliwości poszczególnych przestępstw. Okolicznościami, które Sąd bierze pod uwagę w tym zakresie są związek podmiotowy i przedmiotowy między zbiegającymi się przestępstwami, motywacja, czas popełnienia każdego z nich. W aspekcie przedmiotowym związek zbiegających się realnie przestępstw wyrażają kryteria przedmiotowe poszczególnych przestępstw, a to bliskość czasowa ich popełnienia (największa - gdy czyny przestępcze popełniane są równocześnie lub bezpośrednio po sobie), osoby pokrzywdzonych (największa ścisłość związku zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę), rodzaj naruszonego dobra prawnego (im bardziej zbliżone dobra, tym większa bliskość przestępstw, zatem największa przy tożsamości dóbr), sposób działania sprawcy. W aspekcie podmiotowym chodzi o motywby bądź pobudki stymulujące sprawcę, rodzaj i formę winy. Im bliższy jest związek podmiotowy i przedmiotowy między czynami tym większe znaczenie zyskuje zasada absorpcji kar, im mniejszy - zasada ich kumulacji. Popełnienie przestępstw podobnych w bliskich odstępach czasu uzasadnia znaczną absorpcję w wymiarze kary łącznej, a dopuszczenie się ich na szkodę różnych pokrzywdzonych - odstąpienie od absorpcji pełnej na rzecz częściowej kumulacji, gdyż oznacza niekompletność kryteriów ścisłego związku przedmiotowego i podmiotowego zabiegających się realnie przestępstw. Naruszenie przez sprawcę chronionych przez przepis przewidujący dany typ czyn zabronionego dóbr w różnym czasie i miejscu oraz w odniesieniu do różnych osób, z reguły przemawia przeciwko zastosowaniu przy wymiarze kary łącznej zasady pełnej absorpcji. Daleki stosunkowo związek podmiotowy i przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi czynami nie przemawia za celowością zastosowania zasady absorpcji przy wymiarze kary łącznej.

Za zastosowaniem zasady absorpcji przemawia bliskość czasowa popełnienia czynów (dzieli je odstęp trzech dni), fakt popełnienia ich w tej samej miejscowości oraz częściowe podobieństwo rodzajowe. Za zastosowaniem zasady kumulacji przemawia odmiennność kwalifikacji prawnej, popełnienie ich na szkodę różnych osób. W związku z powyższym Sąd zastosował zasadę absorpcji i wymierzył oskarżonemu karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W punkcie IV wyroku, na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł w stosunku do oskarżonego obowiązek naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym mu w punkcie II wyroku poprzez zapłatę na rzecz M. G. (1) kwoty 8.405,50 zł. Zostały spełnione wszystkie przesłanki orzeczenia tego środka. Pokrzywdzony złożył stosowny wniosek, a poniesienie przez niego kosztów leczenia było bezpośrednim następstwem uszkodzenia ciała spowodowanego przez oskarżonego. Wysokość tych kosztów we wskazanej kwocie została udowodniona zeznaniami M. G. (1) i dokumentem w postaci faktury wystawionej przez szpital.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża składanego AK 47, służącego do popełnienia przestępstwa na szkodę R. B.. Orzeczenie tego środka karnego stanowi proporcjonalną dolegliwość, a jednocześnie zwracanie sprawcy narzędzia przestępstwa byłoby zupełnie niecelowe i niezrozumiałe w odczuciu społecznym.

W ocenie Sądu dolegliwość tak orzeczonej kary i środka karnego, określonych zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, nie przekracza stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego, wywrze odpowiedni efekt w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego oraz wdroży go do przestrzegania porządku prawnego. Środki te nie wykraczają poza rzeczywistą potrzebę i zdaniem Sądu w prawidłowy sposób uwzględniają wszystkie elementy decydujące o ich rodzaju i wymiarze. Ponadto biorą w należyty sposób pod uwagę względy prewencji ogólnej, rozumiane jako właściwe społeczne oddziaływanie kary wobec

sprawców przestępstw, zaspokajając społeczne poczucie sprawiedliwości. Tego rodzaju rozstrzygnięcie, zdaniem Sądu, nie zostanie ani przez oskarżonego, ani społecznie odebrane jako pozostawiające sprawcę faktycznie bezkarnym.

W kolejnym punkcie Sąd orzekł o pozostawieniu w aktach sprawy śladów biologicznych. Fakt zakwalifikowania ich jako dowodów rzeczowych rodzi potrzebę orzeczenia o nich w wyroku. Nie podlegają jednak przypadkowi, ani zwrotowi osobie uprawnionej. Zgodnie z § 80 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 2316), jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, złożone lub zatrzymane w związku z postępowaniem przedmioty załącza się do akt sprawy. Skoro właściwości i znaczenie tych przedmiotów nie uzasadniają konieczności przechowywania ich biurze podawczym, kasie sądowej lub innym pomieszczeniu odpowiednio zabezpieczonym (§ 80 ust. 2 Regulaminu), właściwym rozwiązaniem jest pozostawienie ich w aktach.

W kolejnym punkcie, realizując dyspozycję art. 63 § 1 k.k. oskarżonemu zaliczono na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 lipca 2014 roku do dnia 30 października 2015 roku, czyli do momentu wprowadzenia do wykonania innej kary.

W VIII punkcie wyroku Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu koszty obrony oskarżonego w postępowaniu albowiem koszty te nie zostały uiszczone, a obrońca złożył stosowne oświadczenie. W ocenie Sądu nie zachodzą okoliczności z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801), uzasadniające zasądzenie kosztów w wysokości przekraczającej połowę stawki maksymalnej przewidzianej przepisami.

W kolejnym punkcie, realizując dyspozycję art. 627 k.p.k. i § 11 ust. 2 pkt 5, i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrot wydatków poniesionych przez niego tytułem ustanowienia pełnomocnika. Sąd zastosował stawkę minimalną przewidzianą rozporządzeniem, albowiem wniosek o ich zasądzenie nie zawierał oświadczenia o wysokości kosztów obciążających stronę, a nie zachodziły szczególne okoliczności, opisane w § 15 ust. 3 rozporządzenia, uzasadniające zasądzenie ich w wyższej wysokości.

Sąd zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych. D. P. nie ma majątku, jest tymczasowo aresztowany i orzeczono wobec niego kilkuletnią karę pozbawienia wolności. W związku z powyższym jego możliwości zarobkowe są bardzo niewielkie i uiszczenie tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.